Hubert ORDON SDS

# PRAWO ODWETU A PRZYKAZANIE MIŁOŚCI NIEPRZYJACIÓŁ

*Źródłem i najwyższym przykładem doskonałości jest Bóg, który całą swoją istotą, niczego nie rezerwując dla siebie, otwiera się na swoje stworzenie i bezwarunkowo darzy wszystkich – sprawiedliwych i grzeszników – dobrocią oraz udziela im pomocy. Właśnie tego rodzaju integralnej i definitywnej postawy, akceptującej bez uprzedzeń i zastrzeżeń całość Bożego Prawa, a w szczególności powszechność przykazania miłości bliźniego, zażądał Jezus od swoich uczniów.*

Wiek dwudziesty przeszedł do historii jako stulecie dwu straszliwych wojen światowych oraz licznych, nieraz bardzo krwawych, konfliktów lokalnych. Prowadzone walki spowodowały zagładę milionów istnień ludzkich i ogromne zniszczenia materialne, wyrządziły mnóstwo nieodwracalnych krzywd i szkód, przyczyniły się do znacznego spustoszenia moralnego. Nie dziwi zatem, że w tym samym wieku pojawiły się organizacje i ruchy, które podjęły różnorodne inicjatywy i działania mające na celu zachowanie pokoju. W nurt powszechnego dążenia do ochrony tej wielkiej wartości włączyły się również – i nadal w nim uczestniczą – liczne wspólnoty religijne, w tym także kościoły chrześcijańskie.

Kościoły chrześcijańskie nie tylko wzywają wiernych do intensywnej modlitwy o pokój, nie tylko oferują swoje pośrednictwo w sytuacjach poważnych napięć czy też usiłują wywrzeć wpływ na polityków, lecz także odsłaniają faktyczne, tkwiące w ludzkim wnętrzu źródła zagrożeń: pychę i związaną z nią pogardę dla słabszego, nienawiść i płynącą z niej mściwość, niepohamowaną żądzę władzy i bogacenia się kosztem innych. Przede wszystkim jednak przez odwołanie się do nauczania Jezusa Chrystusa kościoły te wskazują tak indywidualnemu człowiekowi, jak i całym społecznościom drogę prowadzącą do porozumienia i zgody. Podstawowe znaczenie w tym względzie mają zawarte w tak zwanym Kazaniu na Górze (zob. Mt 5-7) dwie antytetyczne wypowiedzi Jezusa, które dotyczą odpowiednio starotestamentowego prawa odwetu (por. Mt 5, 37-42) oraz nakazu miłości nieprzyjaciół (por. Mt 5, 43-44)[1]. Wyrażone w nich Jego nauczanie będzie przedmiotem dalszych analiz.

---

[1] Obydwie wypowiedzi (zwłaszcza druga) posiadają swoje paralele w Ewangelii według św. Łukasza (por. 6, 27.29-30.32-35).

## PROBLEMATYKA LITERACKA

Kazanie na Górze, nazywane nieraz konstytucją nowego Ludu Bożego, charakteryzuje się interesującą, tworzącą zamkniętą całość konstrukcją literacką. Obejmuje ono słowa samego Jezusa, wypowiedziane w różnym czasie i miejscu, wiernie przechowywane i przekazywane w Kościele apostolskim, a następnie uporządkowane i redakcyjnie opracowane przez Ewangelistę. Mimo iż nieraz pojawiały się one w odmiennym od aktualnego kontekście, były wyjaśniane i ulegały adaptacjom do konkretnych potrzeb wierzących, nie ulega wątpliwości, że zawierają autentyczne orędzie Wielkiego Nauczyciela z Nazaretu, w tym Jego wymagania etyczne[2]. Niektóre postulaty moralne w Kazaniu na Górze zostały sformułowane w postaci antytez (por. Mt 5, 21-48). Należą zaś do nich te wymagania Jezusa, które wynikają z interpretacji przepisów Prawa Starego Testamentu i jako takie posiadają podstawowe znaczenie dla Kościoła. W związku z tym wydaje się potrzebne wyjaśnienie tego charakterystycznego zjawiska stylistycznego.

Świat antyczny, tak grecki, jak i żydowski, znał oraz często wykorzystywał antytezę – zarówno jako retoryczną figurę, jak i specyficzną formę przekazu. Posługiwano się nią zwłaszcza w prowadzonych dyskusjach oraz polemikach w celu precyzyjniejszego zaprezentowania jakiegoś problemu, a następnie rozwiązania go. Konstrukcja ta polegała na zestawieniu dwu przeciwstawnych stwierdzeń – jednakże na bazie wspólnego nadrzędnego pojęcia. Jej użycie nie prowadziło zazwyczaj do anulowania, uchylenia przedstawionego stanowiska (tezy), lecz do jego właściwego wyjaśnienia[3].

Literacką formą antytez dość często posługiwali się w Izraelu nauczyciele starotestamentowego Prawa. Stosowali ją zwłaszcza wówczas, gdy przeciwstawiali własne zdanie odnośnie do rozumienia i zachowywania nakazów Tory poglądom innych rabinów lub powszechnie przyjętym opiniom. W prowadzonych dyskusjach odwoływali się oni wprawdzie do tekstów Pisma, jednak tylko w celu uzasadnienia przedstawionego stanowiska. W antytezach ewangelicznych natomiast Chrystus ani nie odnosi się do komentarzy i rozwiązań znawców Prawa, ani z nimi nie polemizuje, lecz koncentruje się bezpośrednio na przepisach Tory. Jako świadomy swej suwerennej władzy Prawodawca, przekazuje autorytatywnie własną ich interpretację. Stanowi to znamienny, całkowicie nowy rys Jego wystąpienia[4]. Zdecydowane przedstawianie przez Jezusa

---

[2] Por. T. Koncewicz SDS, *Prawo odwetu w interpretacji Jezusa (Mt 5, 38-42). Studium źródłowo-porównawcze*, Warszawa 1997, s. 116-124 (wydruk komputerowy rozprawy doktorskiej w archiwum UKSW w Warszawie).

[3] Por. H. Frankemölle, *Matthäus Kommentar*, t. 1, Patmos, Düsseldorf 1994, s. 226n.

[4] Por. J. Gnilka, *Das Matthäusevangelium*, t. 1, *Kommentar zu Kap. 1, 1-13, 58*, Herder, Freiburg im Br. 1988, s. 151n.; U. Luz, *Das Evangelium nach Matthäus (Mt 1-7)*, Neuenkirchener Verlag-Benziger, Neukirchen-Zürich 1992, s. 247n.

oryginalnej treściowo, własnej wykładni Tory, jak też użyte sformułowania ukazują Go jako w pełni świadomego swego niezwykłego pochodzenia i posłannictwa[5]. Koresponduje to zresztą z innymi wypowiedziami w Ewangeliach, równie wyraźnie uwydatniającymi Jego nadzwyczajny autorytet[6].

Struktura każdej z sześciu Jezusowych antytez w Ewangelii według św. Mateusza (por. 5, 21-48) rozpoczyna się od formuły wprowadzającej: „Słyszeliście, że zostało powiedziane" (5, 27.38.43), uzupełnionej o „przodkom" (5, 21.33) bądź skróconej do samego „zostało powiedziane" (5, 31). Po tym wstępie następuje cytat z Tory pełniący funkcję tezy. Kolejnym elementem konstrukcyjnym jest antyteza, poprzedzona w każdym przypadku formułą antytetyczną: „Ja natomiast mówię wam" (5, 22.28.32.34.39.44). Formuła ta zapowiada prezentację stosunku samego Jezusa do rozpatrywanej kwestii[7].

Powtarzające się w określonym rytmie przeciwstawienie: „Słyszeliście, że zostało powiedziane" – „Ja natomiast mówię wam", może sugerować, że Chrystus uchylił wszystkie wybrane i omawiane przez siebie postanowienia Tory. Nie odpowiada to jednak rzeczywistości. Przeczy temu Jego wcześniejsze oświadczenie, iż nie przyszedł znieść Prawa, lecz je dopełnić (por. Mt 5, 17-19), jak też wyniki analizy samej treści antytez. Przynoszą one bowiem przede wszystkim autentyczną wykładnię Prawa, to znaczy jego głębsze, odpowiadające pierwotnemu zamysłowi Bożemu rozumienie. Takie rozumienie w konsekwencji oznaczało radykalizację odnośnych przepisów[8].

## PRAWO ODWETU I JEGO INTERPRETACJA (Mt 5, 38-42)

**Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko oraz ząb za ząb.**
**Ja zaś mówię wam, aby nie przeciwstawiać się złu;**
**lecz każdemu, kto cię uderzy w prawy policzek, nadstaw też drugi;**
**temu, kto chciałby cię pociągnąć przed sąd i zabrać twoją szatę, zostaw mu i płaszcz;**

---

[5] Por. H. W e d e r, *Die „Rede der Reden". Eine Auslegung der Bergpredigt heute*, Theologischer Verlag, Zürich 1985, s. 100.

[6] W tym względzie godna uwagi jest opinia M. Bubera, iż nauczanie Jezusa, zwłaszcza jak się przejawia ono w Kazaniu na Górze, jest „w zasadzie podobne" do judaizmu, jednak „odcina się od niego w jednym zasadniczym punkcie": z jednej strony Jezus pozostaje (i trwa) na górze Synaj, czyli akceptuje prawo Starego Testamentu, z drugiej zaś przenika „w niebiańską przestrzeń objawienia". M. B u b e r, *Werke*, t. 1, *Schriften zur Philosophie*, Kosel-Schneider, München-Heidelberg 1962, s. 692, 700 (tłum. fragm. – H. O.).

[7] Por. G. S t r e c k e r, *Die Bergpredigt: ein exegetischer Kommentar*, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 1984, s. 64n.; M. D u m a i s, *Il Discorso della Montagna. Stato della ricerca – Interpretatione – Bibliografia*, Elledici, Torino 1999, s. 226.

[8] Pogłębione przedstawienie tego problemu: J. K u d a s i e w i c z, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Apostolicum, Ząbki 1999, s. 222-225.

**a z każdym, kto cię będzie przymuszał do jednej mili, idź z nim dwie.**
**Temu, kto cię prosi, daj i nie odwróć się od tego, kto chce od ciebie pożyczyć.**

Punktem wyjścia Jezusowej wypowiedzi antytetycznej jest przytoczona skrócona formuła tak zwanego prawa odwetu (por. Wj 21, 24; Kpł 24, 20; Pwt 19, 21). Znane na starożytnym Bliskim i Środkowym Wschodzie[9], znalazło ono również zastosowanie w Izraelu, początkowo służąc regulacji spornych spraw między ludźmi, a następnie stając się podstawą całego porządku jurydycznego tego narodu[10]. Oparte na tym prawie przepisy przewidywały w procesie sądowym równoważną, czyli proporcjonalną karę za popełnione przestępstwo, zapewniając w ten sposób z jednej strony sprawiedliwe zadośćuczynienie poszkodowanemu, z drugiej zaś ograniczając nadmierne żądania wobec krzywdziciela i chroniąc go przed eskalacją zemsty. W relacjach międzyludzkich natomiast prawo odwetu, usankcjonowane zwyczajowo i w takim duchu stosowane, sprzyjało wymierzaniu sprawiedliwości na własną rękę i niejednokrotnie prowadziło do przesadnego, niewspółmiernego do przewinienia rewanżu.

Zajmując stanowisko wobec tej sytuacji, Jezus wprowadził jako normę nie tylko postulat rezygnacji ze stosowania odwetu i użycia przemocy, ale także postulat odpowiadania dobrem na doświadczoną niegodziwość. Logikę siły i gwałtu, często prowadzącą do pogłębienia wyrządzonych krzywd, zastąpił On postawą opartą na wybaczeniu, wspaniałomyślności i szlachetności.

Podane w Ewangelii według św. Mateusza (por. 5, 39b-42) przykłady konkretnych zachowań, jakich domaga się Chrystus od swoich uczniów w przypadku doznanej przez nich niesprawiedliwości, z charakterystyczną semicką przesadą obrazują wprowadzoną przez Niego jakościowo nową linię postępowania. Sprowadza się ona do niepodporządkowywania się złu, które w różnej postaci dotyka człowieka, do znoszenia skutków tego zła, a nawet do rezygnacji z przysługujących człowiekowi praw dochodzenia krzywd na drodze sądowej i wreszcie do całkowitego otwarcia się na potrzebującego[11]. Takie nastawienie – niewątpliwie szokujące – ma z jednej strony przyczyniać się do zahamowania wzajemnej wrogości między ludźmi i powstrzymania ich przed wyrządzaniem sobie krzywd, z drugiej zaś – budzić refleksję u przeciwników, przełamywać ich wewnętrzną wrogość i tak stopniowo tworzyć klimat pojednania[12].

Zilustrowane przez Jezusa konkretnymi przykładami zachowanie wobec nieprzyjaciela nie jest postawą pasywną wobec doznawanego zła czy też stoic-

---

[9] Szeroko omawia występowanie prawa i zasady odwetu w starożytnej dokumentacji pozabiblijnej Bliskiego Wschodu ks. T. Koncewicz. Por. K o n c e w i c z SDS, dz. cyt., s. 29-57.

[10] Por. *Das Evangelium nach Matthäus*, wybór i oprac. J. Schniewind, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 1968, s. 68; F r a n k e m ö l l e, dz. cyt., s. 228n.

[11] Por. S t r e c k e r, dz. cyt., s. 85n.

[12] Por. K o n c e w i c z SDS, dz. cyt., s. 185-188.

kim dystansem w stosunku do doświadczanego cierpienia, lecz aktywnym przezwyciężaniem go przez czynione dobro. Przedstawione przez Niego wymogi etyczne wyszły daleko poza ówczesne rozwiązania, podyktowane nawet najbardziej sprawiedliwym prawem, i zarysowały model życia oparty na bezwarunkowej miłości. W ten sposób różnią się one zdecydowanie od paralelnych sformułowań rabinów[13] oraz wskazań wielkich myślicieli świata greckiego[14].

## PRZYKAZANIE MIŁOŚCI NIEPRZYJACIÓŁ (Mt 5, 43-48)

Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował bliźniego swego,
a nienawidził twego nieprzyjaciela.
Ja zaś mówię wam: miłujcie waszych nieprzyjaciół
i módlcie się za tych, którzy was prześladują,
abyście się stali synami Ojca waszego [który jest] w niebie,
gdyż Jego słońce wschodzi nad złymi i dobrymi,
a deszcz pada na sprawiedliwych i przewrotnych.
Jeśli więc miłowalibyście tych, którzy was kochają, jaką nagrodę otrzymacie?
Czyż i celnicy nie czynią tego samego?
A jeślibyście pozdrawiali tylko waszych braci, cóż szczególnego czynicie?
Czyż i poganie nie czynią tego samego?
Wy zaś bądźcie tak doskonali, jak wasz Ojciec niebieski jest doskonały.

Powyższa antytetyczna wypowiedź Jezusa Chrystusa nie tylko nawiązuje do poprzedniej, o prawie odwetu, lecz ją dopełnia poprzez dodatkowe wyjaśnienia oraz wezwanie do realizacji przykazania miłości bliźniego w podanej przez Niego interpretacji. Rozpoczyna ją zawierający to przykazanie cytat z Księgi Kapłańskiej (por. Kpł 19, 18) oraz – z ogólnym powołaniem się na Stary Testament – nakaz nienawiści wrogów. Bliźnim w rozumieniu tamtego środowiska był każdy członek społeczności lub grupy, do której się należało, czy to etnicznej, religijnej, czy też zaistniałej przez wspólne zamieszkanie. Faktycznie jednak Izraelici zawężali zakres pojęcia „bliźni" do swoich rodaków i prozelitów. Ani Prawo, ani literatura rabinacka nie zawierały jednak polecenia nienawiści nieprzyjaciół[15], wręcz przeciwnie, w Starym Testamencie znajdują się teksty,

---

[13] Zalecenia rabinów sugerują przyjmowanie postawy pasywnej, ustępowanie pola przeciwnikowi, a nie przezwyciężanie zła dobrem. Por. H. L. Strack, P. Billerbeck, *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*, t. 1, C. H. Beck'sche Verlagsbuchhandlung, München 1956, s. 341.

[14] Por. Gnilka, dz. cyt., s. 181; B. T. Viviano, *Ewangelia według św. Mateusza*, w: *Katolicki komentarz biblijny*, red. R. E. Brown, J. A. Fitzmyer, R. E. Murphy, red. wyd. pol. W. Chrostowski, Vocatio, Warszawa 2001, s. 932.

[15] Społeczność qumrańska znała nakaz nienawidzenia „synów ciemności" (*Reguła Zgromadzenia*, I 9-11; IX 21-22; X 20). Trzeba w nim jednak widzieć raczej wyraz świętego gniewu w stosunku do obrażających Boga grzeszników i upomnienie, by nie postępować tak, jak oni.

które w poszczególnych przypadkach nakładają na Izraelitów obowiązek spieszenia wrogowi z pomocą (por. Wj 23, 4-5; Prz 25, 21-22). Użyte przez Chrystusa słowo „nienawidzić" trzeba więc prawdopodobnie interpretować – z racji ubóstwa języka hebrajskiego – jako odpowiednik czasownika „nie kochać"[16]. W praktyce oznaczało to, iż nie istniał obowiązek kierowania się miłością w stosunku do ludzi, którzy znajdowali się poza Izraelem, a zwłaszcza wobec tych, którzy stali się nieprzyjaciółmi narodu wybranego lub jego indywidualnych członków.

Przeciw tak zawężonemu rozumieniu treści Bożego przykazania Jezus wystąpił z całą stanowczością. Podejmując i akceptując zacytowaną z Księgi Kapłańskiej normę Prawa (por. Kpł 19, 18), dodał do niej nowy[17], niespotykany w kulturach i religiach starożytnego Bliskiego Wschodu oraz Egiptu nakaz miłowania także i nieprzyjaciół[18]. Antytetyczna forma, w jakiej został on przekazany, oraz dalsze stwierdzenia nie pozostawiają wątpliwości, że nakaz ten ma charakter absolutny i nie dopuszcza żadnego zacieśnienia. Tym samym Jezus wskazał, jaki jest właściwy zakres podstawowego tutaj pojęcia „bliźni". Nie ogranicza się ono tylko do osób, z którymi się jest związanym poprzez wspólnotę pochodzenia, wyznania czy przyjaźń, lecz rozszerza się na każdego człowieka, nawet prześladowcę i krzywdziciela. Dostrzegalny już tutaj radykalizm staje się jeszcze wyraźniejszy w świetle żądania, by także wroga otoczyć bezwarunkową miłością.

Istotna treść Chrystusowego przykazania nie sprowadza się jedynie do sfery uczuć i emocji, lecz polega na postawie aktywnej życzliwości, darzenia dobrem, uszczęśliwiania drugiego. Jej szczególnymi przejawami zaś są zalecane w przytoczonym tekście Ewangelii: modlitwa za prześladowców oraz pozdrawianie innych, pojmowane jako życzenie im dóbr mesjańskich. Także i Tora w wielu miejscach poucza o sposobach realizacji nakazu miłowania bliźniego, domagając się bądź też zabraniając różnych działań, które dotyczą osoby lub dóbr bliźniego (por. Kpł 19, 11-17). Jezus, nawiązując do nich, położył jednak akcent na bezgranicznym zaufaniu i otwarciu się, wspaniałomyślnej dobroci i czynnym wspomaganiu każdego człowieka, a ponadto podał fundamentalne uzasadnienie nałożonych zobowiązań, jakim jest wola i działanie samego Boga.

Przedstawiona przez Chrystusa miłość Boga – Stwórcy i Ojca wszystkich, który stale obdarza swoimi dobrami cały rodzaj ludzki: dobrych i złych, sprawiedliwych i grzeszników, Izraelitów i pogan, stanowi najdoskonalszy wzorzec i właściwe źródło prawdziwej miłości. Wykracza to daleko poza postawę czysto

---

[16] Por. J. J e r e m i a s, *Teologia del Nuovo Testamento*, t. 1, *La predicazione di Ges*, Paideia, Brescia 1976, s. 244.

[17] O przykazaniu miłości nieprzyjaciół jako czymś dotąd nieznanym mówili już starożytni myśliciele chrześcijańscy, m.in. Justyn i Tertulian, doskonale znający wymogi i praktykę współczesnego sobie judaizmu oraz hellenizmu. Por. L u z, dz. cyt., s. 307.

[18] Por. S. L é g a s s e, *Et qui est mon prochain?*, Cerf, Paris 1989, s. 98.

naturalną, wynikającą jedynie z roztropności i ideałów humanizmu, pozostającą w płaszczyźnie tylko ziemskich racji. Stąd Jezusowa wizja relacji międzyludzkich, zakorzeniona w świecie nadprzyrodzonym, mimo iż zdumiewa swą oryginalnością i wzniosłością, może pozostać niezrozumiała, a nawet odrzucona, jako nierealna[19].

Jezus, odwołując się do najwyższego autorytetu – Boga, wzywa zarazem do naśladowania życzliwej, przebaczającej i ogarniającej każdego miłości Stwórcy. Kto zaś postępuje tak jak Bóg, nie tylko realizuje Jego podstawowy zamysł i wolę, ale coraz bardziej staje się do Niego podobny, co więcej – staje się Jego synem. Wyrażona tu idea synostwa Bożego, czyli przynależności i uczestnictwa w rzeczywistości nadprzyrodzonej, w świecie łaski, jest z jednej strony nagrodą, a z drugiej – mocnym impulsem do działania będącego nieustannym odkrywaniem woli Stwórcy i wiernym trwaniem na wyznaczonej przez Niego drodze. I tylko takie działanie można scharakteryzować jako doskonałe, czyli święte (por. Kpł 11, 45; 19, 2; Pwt 18, 13; Ps 119, 1), to znaczy odpowiadające w pełni nakreślonemu w Prawie i w nauce Chrystusa ideałowi moralnemu.

Źródłem i najwyższym przykładem doskonałości jest Bóg, który całą swoją istotą, niczego nie rezerwując dla siebie, otwiera się na swoje stworzenie i bezwarunkowo darzy wszystkich – sprawiedliwych i grzeszników – dobrocią oraz udziela im pomocy. Właśnie tego rodzaju integralnej i definitywnej postawy, akceptującej bez uprzedzeń i zastrzeżeń całość Bożego Prawa, a w szczególności powszechność przykazania miłości bliźniego, zażądał Jezus od swoich uczniów[20]. Ten nakaz bycia doskonałym wprost i bezpośrednio zamyka poprzednie Jego wyjaśnienia, jak należy traktować drugiego człowieka, zwłaszcza nieprzyjaciela.

*

Na zakończenie przeprowadzonych rozważań nasuwa się zasadnicze pytanie: Czy przedstawione przez Chrystusa człowiekowi wymogi moralne są w ogóle możliwe do realizacji? Czy domaganie się rezygnacji ze „słodkiej zemsty" – zakorzenionej w naturze ludzkiej tendencji do odwetu – nie jest tylko mrzonką, a nakaz miłowania wroga szlachetną, a nawet porywającą, ale całkowicie niezisziczalną ideą? Odpowiedzi na te dramatyczne pytania udzielił już w dziewiętnastym wieku Henri Dunant, twórca Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. 24 czerwca 1859 roku Dunant znalazł się koło włoskiego miasteczka Solferino,

---

[19] Tak uważa wielu autorów żydowskich. Problem możliwości realizacji Jezusowego orędzia z Kazania na Górze przedstawił R. Schnackenburg. Por. R. Schnackenburg, *Nauka moralna Nowego Testamentu*, tłum. F. Dylewski, PAX, Warszawa 1983, s. 75-81.

[20] Por. J. Radermakers, *Au fil de l'Évangile selon Saint Matthieu*, t. 2, *Lecture continue*, Institut d'Études Théologiques, Bruxelles 1974, s. 95n.; Gnilka, dz. cyt., s. 194n.; Luz, dz. cyt., s. 307-309.

gdzie po krwawej bitwie między armiami austriacką i francusko-włoską na okolicznych polach leżało około czterdziestu tysięcy zabitych lub umierających w męczarniach żołnierzy. Widząc ogrom nieszczęścia, postanowił przyjść z pomocą rannym i konającym; zaangażował do tego miejscową ludność. Dla sprzeciwiających się udzielaniu pomocy także niedawnym wrogom Dunant miał jedną odpowiedź: Tutti fratelli[21]. To wydarzenie stało się początkiem akcji na wielką, międzynarodową skalę, mianowicie powołania do życia instytucji Czerwonego Krzyża, której podstawowym zadaniem jest niesienie pomocy wszystkim ofiarom walk, niezależnie od narodowości[22]. Henri Dunant, gorliwy protestant genewski, który codziennie czytał Pismo Święte, inspirację do swojego dzieła czerpał z orędzia Wielkiego Prawodawcy – z Kazania na Górze.

W tym kontekście nasuwa się jeszcze jedna refleksja. W Jezusowej interpretacji starotestamentowego Prawa, w tym także prawa odwetu i nakazu miłowania nieprzyjaciół, zawartej w antytezach Kazania na Górze, widoczna jest bardzo wyraźna tendencja do interioryzacji. Polega ona na tym, aby z jednej strony dotrzeć do źródła, gdzie rodzi się zło i grzech, i tam postawić im tamę: „Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny nierządne, kradzieże, fałszywe świadectwa, przekleństwa" (Mt 15, 19), z drugiej zaś – aby wyzwolić pozytywną energię i postawy ułatwiające życie i działanie zgodnie z „wyższą sprawiedliwością" (Mt 5, 20). Kierując się omówionymi wskazaniami Chrystusa, które mają charakter zobowiązującego i niełatwego do realizacji prawa, każdy Jego uczeń najpierw sam doświadczy wewnętrznego pokoju, a następnie będzie obdarzał nim innych. Przez stopniowe rozszerzanie się kręgu osób żyjących aktywnie Jezusowym pokojem, pokój będzie się stawał udziałem coraz większej wspólnoty ludzkiej. Urzeczywistnianie tej wzniosłej idei nadal pozostaje celem i obowiązkiem chrześcijan.

---

[21] Zob. H. Dunant, *Un souvenir de Solferino*, Slatkine, Genève 1980. (Zob. też pierwsze wydanie tej książki z roku 1862: http://gallica.bnf.fr).

[22] Z inicjatywy H. Dunanta 17 lutego 1863 roku powstał Międzynarodowy i Stały Komitet Pomocy dla Rannych Żołnierzy w Czasie Wojny, przekształcony w roku 1875 w Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża.